



Komu zależy na czystym powietrzu? - polemika z „Dziennikiem Polskim”

2016-07-11

Odnosząc się do artykułu „Piece trują, a wnioski czekają” opublikowanego na łamach Dziennika Polskiego w dodatku „Kronika Krakowska” dnia 17 czerwca 2016 r., uprzejmie informuję, że zawarte treści informacje są nierzetelne i nieprawdziwe.

Zdaniem Pana redaktora procedura rozpatrywania wniosków „trwa horrendalnie długo”. Obecnie średni czas potrzebny na rozpatrzenie kompletnego wniosku o udzielenie dotacji wynosi ok. 3 tygodni. Dotyczy on wniosków, które składa pojedynczy właściciel lokalu mieszkalnego lub domku jednorodzinnego, nie zawierających żadnych braków. Jest to okres potrzebny na weryfikację poprawności złożonego wniosku i zawartych w nim danych, wykonanie kontroli celem stwierdzenia zasadności udzielenia dotacji – termin kontroli jest uzależniony od dyspozycyjności Wnioskodawcy. Pracownicy proszą o możliwie jak najszybsze udostępnienie lokalu kontrolerom.

Wnioskodawca o imieniu Tomasz, przywołany także w artykule, zamieszkujący na Salwatorze, złożył wniosek dotacyjny w Punkcie Obsługi Mieszkańca w Galerii Bronowice. Wniosek ten przekazany został do Wydziału Kształtowania Środowiska w dniu 23.05.2016 r. Po jego weryfikacji okazało się, że zawiera braki, o czym Pan Tomasz został poinformowany telefonicznie w dniu 9 czerwca br. Do dnia dzisiejszego jednak braki te nie zostały uzupełnione. W dniu 13.06.2016 r. pracownik Wydziału Kształtowania Środowiska ustalił z Panem Tomaszem z Salwatora termin kontroli przed-wykonawczej na 17.06.2016 r., tj. od wpłynięcia wniosku do Wydziału Kształtowania Środowiska do ustalenia terminu kontroli w tym przypadku upłynęło 3 tygodnie.

W przypadku kolejnego „bohatera” artykułu – Pana Stanisława Lacha, rzecz miała się następująco: 22 stycznia br. został złożony wniosek o udzielenie dotacji. Po wstępnej weryfikacji okazało się, że wniosek był niekompletny i dnia 29 stycznia telefonicznie wnioskodawca został poinformowany o brakach. W dniu 8 lutego została przeprowadzona kontrola przed-wykonawcza. Dnia 11 lutego zostały uzupełnione braki, co dopiero pozwoliło na pozytywne rozpatrzenie wniosku i umieszczenie go w dniu 23 lutego na liście wniosków pozytywnie rozpatrzonych. Po sporządzeniu umowy i zarejestrowaniu jej w Generalnym Rejestrze Umów i Zleceń, w dniu 23 marca wnioskodawca został poinformowany o tym fakcie i zaproszony do podpisania umowy, jednak do jej podpisania zgłosił się w dniu 1 kwietnia.

Obydwa powyższe przykłady świadczą, że fakty dotyczące przytaczanych spraw znacznie odbiegają od rzeczywistości. Oznacza to, że albo Pan Tomasz i Pan Stanisław zapomnieli o nich poinformować Pana redaktora, albo informacje te zostały w artykule świadomie pominięte. Celem takiego działania zapewne było wywołanie sensacji i zniechęcenie potencjalnych beneficjentów dotacji o jej ubieganie się.

Pan redaktor powołuje się także na rozmowę telefoniczną z Pracownikiem Wydziału Kształtowania Środowiska, podczas której podobno dowiedział się, „że nie ma co liczyć na szybkie załatwienie sprawy i do miesiąca trzeba czekać na kontrolę, a następnie cała procedura”. Otóż przeprowadzono rozmowy z osobami, które przed dniem 17 czerwca br. pełniły dyżur w punkcie informacyjno-doradczym na os. Zgody 2, ponieważ numer telefonu przywołany w artykule jest numerem tegoż punktu, twierdzą, że nie było tego typu,



jednoznacznej odpowiedzi. Nie znając konkretnych pytań zadawanych przez osobę dzwoniącą, tego w jaki sposób i w jakiej kolejności były zadawane, trudno ustosunkować się do zarzutów i jednoznacznie zaprzeczyć czy też potwierdzić, że jakiś termin z ust urzędnika padł. Najprawdopodobniej termin przywołany przez Pana redaktora został wyjęty z całości wypowiedzi. Informuję, że kontrole przeprowadzane są na bieżąco, ale zdarzają się terminy bardziej odległe, uzależnione od możliwości udostępnienia lokalu przez mieszkańca.

Kolejną sprawą poruszoną przez redaktora jest tzw. „program dziewięciu dni”. Otóż nigdy nie było mowy o jakimkolwiek „programie dziewięciu dni”. Na Forum Na Rzecz Czystego Powietrza, które odbyło się w Miejskim Centrum Dialogu, padł termin 9 dni, lecz była mowa o tym, że termin ten to termin, do którego zmierza Urząd. Podkreślano zarówno na posiedzeniu Forum, jak i przy innych okazjach, iż termin ten jest uzależniony od:

1. Kompletności złożonego wniosku.

Jest to warunek, na który Urząd ma niewielki wpływ, ale niezależnie od tego, aby ułatwić mieszkańcom procedurę uzyskania dotacji, Urząd zrezygnował z dostarczania przez wnioskodawców załączników, które w istotny sposób wpływają na termin rozpatrzenia wniosku, np. potwierdzenia od dostawców ciepła, gazu i energii elektrycznej o możliwości realizacji inwestycji. Wprowadzono oświadczenie beneficjenta dotyczące potwierdzenia: powierzchni ogrzewanej lokalu, możliwości zawarcia umowy przyłączeniowej z dostawcą ciepła, posiadania podwójnego systemu ogrzewania. Pozostałe dane niezbędne do przyznania dotacji pozostają w gestii mieszkańców.

2. Reorganizacji procesu rozpatrywania wniosków i przyznawania dotacji.

Została przeprowadzona i w dalszym ciągu będzie udoskonalana.

3. Projektu LIFE - w ramach, którego 14 z 22 planowanych do zatrudnienia pracowników miało wykonywać czynności związane z rozpatrywaniem wniosków o udzielenie dotacji składanych w ramach Programu Ograniczania Niskiej Emisji dla Miasta Krakowa.

Projekt LIFE, zgodnie z pierwszymi zobowiązaniami operatora, miał zostać uruchomiony w październiku 2015 r. Jednak w związku z wycofaniem się Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z uczestnictwa w projekcie, przede wszystkim zostaliśmy pozbawieni znacznego wsparcia finansowego w wysokości 30% wartości projektu. W związku z powyższym Gminy będące współbeneficjentami projektu musiały wygospodarować brakujące środki w ramach własnych budżetów lub zrezygnować z udziału w projekcie. W przypadku Krakowa wkład własny wzrósł z blisko 700 tys. zł do około 3,5 mln. Miasto Kraków, aby nie zniweczyć realizacji Projektu LIFE, przejęło ciężar zabezpieczenia i przekazania kwoty, którą miał przekazać NFOŚiGW. Decyzja Funduszu pociągnęła za sobą szereg konsekwencji, w wyniku których Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego zmuszony był wprowadzać liczne zmiany w projekcie. Każda zmiana skutkowała koniecznością konsultacji z Komisją Europejską. W tym miejscu chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że w wyniku powyżej opisanej sytuacji, realizacja projektu możliwa będzie dopiero w IV kwartale br., co oznacza, że zatrudnienie dodatkowych pracowników do obsługi Programu Ograniczania Niskiej Emisji będzie możliwe dopiero w tym okresie.

O problemach z uruchomieniem projektu LIFE bardzo dobrze zorientowani są zarówno Pan



**Magiczny
Kraków**

redaktor, jak i Prezes Krakowskiego Alarmu Smogowego, Andrzej Guła, tym bardziej, że KAS jest również partnerem w tymże projekcie.

Reasumując powyższe, stwierdzam, że artykuł Pana redaktora Arkadiusza Maciejowskiego jest nierzetelny i niemający nic wspólnego z rzeczywistością. Poprzez napisanie tego artykułu Pan Redaktor działa na szkodę mieszkańców Krakowa, ponieważ przedstawiając bezpodstawnie w złym świetle działania Urzędu Miasta Krakowa na rzecz poprawy jakości powietrza, w tym Program Ograniczania Niskiej Emisji i wspomaganie mieszkańców w wymianie systemu ogrzewania na proekologiczne, zniechęca wszystkich, którzy posiadają jeszcze paleniska węglowe i zatruwają powietrze w mieście do ich likwidacji. Poprzez jego działania likwidacja przebiegać będzie wolniej i wymagać będzie dodatkowych nakładów i wysiłków, ażeby ponownie przekonać zniechęconych do przejścia na proekologiczne systemy ogrzewania. Czyżby redaktorowi Maciejowskiemu nie zależało na tym, aby jak najszybciej pozbyć się głównych źródeł niskiej emisji, jakimi są niewątpliwie kotłownie, piece i kominki na paliwo stałe? Czyżby mu nie zależało na tym, byśmy zaczęli oddychać czystym powietrzem?

Ewa Olszowska-Dej
Dyrektor Wydziału
Kształtowania Środowiska